Nr. 105 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na czwartek, 7-go września 1933 r.

Dziś zaraz trzeba przeciwstawić się pochodowi klęski

B. Marszałek Sejmu Rataj wzywa do tworzenia komitetów gminnych dla ochrony cen zboża

„Gazeta Grudziądzka" od kilku miesięcy prowadzi akcję za obudzeniem powszechnej solidarności chłopów w Polsce w obronie cen rolniczych. Akcję tę nazwaliśmy kartelem chłopskim. Nazwa sama może być naturalnie inna, rozchodzi się o samą rzecz, to jest o budowę solidarności chłopskiej w sprawach gospodarczych w każdej gminie, w każdej wsi.

Do tego samego wzywa bardzo gorąco polskich chłopów były Marszałek Sejmu, Maciej Rataj, pisząc w „Zielonym Sztandarze" (Nr. 64):

„Z położenia rolników zdają sobie doskonale sprawę handlarze i spekulanci zbożowi i dlatego ofiarowują tak bezczelnie niskie ceny za ziarno, by je na wiosnę sprzedać dwa razy drożej.

Temu nieludzkiemu wyzyskowi rolnika, nie można się przypatrywać biernie i bezradnie, czekając, aż się sama „konjunktura" odmieni i ceny pójdą w górę wtedy, gdy zboża na wsi nie będzie. **Dziś, zaraz, trzeba przeciwstawić się temu pochodowi klęski.** I to tak od dołu, jak od góry.

Od dołu muszą chłopi sami podjąć walkę obronną przeciw wywłaszczeniu ich z plonów ich pracy. Muszą wstrzymać się, bez względu na wszystko, od sprzedawania zboża, póki cena nie osiągnie godziwego i opłacalnego poziomu. Czy kto nazwie to strajkiem chłopskim, czy poprostu wstrzymaniem się od sprzedawania, to rzecz obojętna, byle akcja była poprowadzona solidarnie i do samego końca. Natychmiast powstać powinny komitety miejscowe, które kierować będą akcją i pilnować solidarności — oczywiście w granicach prawa i środkami legalnemi. Od solidarności rolników zależy wynik akcji!

Ale równocześnie podjęta musi być także akcja od góry — przez rząd, bo prawienie chłopom kazań o „mocnych nerwach" na nic się nie zda. Rząd ma w swoich rękach dużo środków, między innemi skup zboża na większą skalę przez Państwowe Zakłady Zbożowe i wojsko. Ale najbardziej skutecznym środkiem będzie zwolnienie nacisku śruby podatkowej na wieś i zahamowanie rozpędu egzekucyjnego. I tego się domagamy!

Zwlekać nie można, bo położenie jest groźne, a może się stać niebezpieczne!

Rozprawa o zabójstwo ś. p. Chudzika

Prokurator sanocki złożył w sądzie okręgowym w Sanoku akt oskarżenia w sprawie o zabójstwo ś. p. Chudzika i ciężkie zranienie majora Owoca.

Oskarżonymi są Jajko, który strzelał z ukrycia do upatrzonych ofiar, wywiadowca policji Stankiewicz i komisarz policji Drewiński, którzy napad ten ukartowali.

Rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych w Sanoku.

Państw. pożyczka wewnętrzna 120 miljonów

Urzędnicy muszą podpisać pożyczkę w wysokości miesięcznych poborów

Projekt wewnętrznej pożyczki w wysokości 120.000.000 złotych, został przez czynniki miarodajne zdecydowany i, na zasadzie pełnomocnictw, zostanie w najbliższych dniach ogłoszony przez rząd w drodze dekretu p. Prezydenta.

Pożyczka emitowana ma być po kursie 93,75. Termin spłaty 10 lat. Obligacje pożyczki będą miały przywilej papierów pupilarnych.

Komitet pożyczki stanowić mają pp.: **b. min. Jan. Piłsudski, b. min. Matuszewski i prezes PKO, Gruber.**

Komisarzem pożyczki mianowany będzie p. **Stefan Starzyński,** wiceprezes BGK. Subskrypcja pożyczki ma się rozpocząć już w miesiącu bieżącym.

Prasa notuje pogłoskę, że nowa **pożyczka wewnętrzna ma być subskrybowana wśród urzędników państwowych, w ten sposób, by każdy urzędnik nabył obligacyj za sumę odpowiadającą jego miesięcznej pensji.**

Nędza wsi, a z nią Kryzys gospodarczy rosną dalej

Kielecka Izba rolnicza donosi, że w tamtejszem województwie rolnicy sprzedają żyto już nawet po 6 zł 5 0gr za 100 kg. — Izba ta delegowała z tego powodu swego przedstawiciela do Warszawy celem podjęcia odpowiedniej akcji interwencyjnej.

Jak nam donoszą korespondenci głównym powodem gwałtownego spadku cen zboża jest nacisk egzekutorów podatkowych i komorników sądowych.

Zupełnie to rozumiemy, że skarb państwa chce w sierpniu i wrześniu wydusić 7 miljonów zaległego podatku gruntowego, ale nacisk ten jest bardzo kosztowny, bo jak nas informują, już wydano z kas państwowych 5 miljonów złotych dla podniesienia cen zboża i to z tym skutkiem, że ceny żyta spadły z 28 zł na 6 i pół złotego.

Czyż nie lepiej by było odłożyć nieco ściąganie podatków niż wyrzucać miljony z widokiem nieotrzymania także zaległych podatków.

Cóż na to powie nasza „elita" gospodarcza?

Zbrojenie Niemiec

Odebrano renty inwalidom, a fundusze przeznaczono na produkcję gazów trujących

Niemcy się zbroją. Republika Wajmarska robiła to cicho, ostrożnie. Trzecia Rzesza Hitlera robi to samo jawnie.

Stresemana, któremu krótkowidztwo polityków międzynarodowych dało nagrodę pokojową Nobla, obowiązywały jakie takie reguły perefidnej gry, jakieś względy na opinję zagranicy. Hitler, mówiąc poprostu, gwiżdże na to,

Każdy dzień przynosi nam nowe dowody zbrojeń niemieckich. W roku 1933 rząd Rzeszy zmniejszył przewidzianą w budżecie pozycję na zapomogi dla ofiar wojny światowej o miljon czterysta tysięcy marek. Ostatnio Niemcy zaniepokojone komentarzami z jakiemi fakt ten spotkał się zagranicą, usiłuje on wyjaśnić zmniejszenie tej pozycji, zmniejszeniem się liczby petentów wskutek zgonów. Z zestawień cyfrowych niemieckiego urzędu statystycznego wynika, że wśród inwalidów niemieckich i ich rodzin musiała chyba panować epidemja. Wciągu jednego roku miało zemrzeć blisko 30.000 inwalidów.

Część z nich umrze napewno śmiercią głodową po skreśleniu im materjał niepotrzebny, niech ginie. Niemcy potrzebują pieniędzy. Poszukiwano ich tam, gdzie je zawsze najłatwiej znaleźć, w kieszeni inwalidów, emerytów i bezrobotnych. Razem dało to niezgorszą sumę 1.900 miljonów marek. Z tego 700 miljonów przeznaczono na inwestycje w rolnictwie i przemyśle, 400 milj. na wyrównanie budżetu, a 800 miljonów marek na fundusz specjalny, którym rozporządzać będzie minister Reichswehry.

Gdzie niema prawa, tam takie procesy są możliwe

Międzynarodowa komisja prowadząca **śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu** opublikowała po obradach odbytych w Paryżu komunikat, w którym stwierdza, że **faktyczna obrona oskarżonych jest niemożliwa spowodu niedopuszczenia zagranicznych prawników** do wystąpienia przed trybunałem lipskim oraz spowodu **teroryzowania świadków przez hitlerowców.** Komunikat podkreśla **nieludzkie traktowanie oskarżonych w więzieniu.** Zebranie komisji w pełnym składzie odbędzie się w dniach najbliższych w Londynie.

Wielki pedagog i myśliciel na liście banitów niemieckich

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych ogłosił w dzienniku oficjalnym z 23 sierpnia rb. listę osób przebywających zagranicą, które pozbawione zostały obywatelstwa niemieckiego. Kara ta spotkała je za „działalność, która, uchybiając zasądzeniu wierności państwa i narodu, przynosiła szkodę sprawie niemieckiej". Na liście owych „przestępców" znajduje się również uczony światowej sławy, wielki pedagog, dr. Fryderyk Wilhelm Foerster.

Burzliwe demonstracje chłopskie we Francji

W miejscowości St. Omer odbyła się masowa demonstracja rolników na znak protestu przeciwko polityce gospodarczej rządu. Poszczególni mówcy zarzucali obecnemu rządowi, iż uprawia rozrzutną gospodarkę na koszt rolników. Zgromadzeni w liczbie kilkunastu tysięcy chłopi uchwalili zbiorową rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego zastosowania ulg podatkowych oraz ograniczenia importu zboża. W godzinach wieczornych policja usiłowała rozpędzić demonstrujące tłumy, przyczem natrafiła jednak na silny opór. Doszło do starcia, w czasie którego kilkadziesiąt osób odniosło rany. Policja dokonała kilkanaście aresztowań.

Codzień miljon złotych deficytu

Sprawa należytego związania końca z końcem w budżecie państwowym to niezmiernie ważna sprawa nad którą powinien się poważnie zastanowić nie tylko rząd, nie tylko sejm, ale i całe społeczeństwo.

Deficyt budżetowy rośnie w w Polsce z niepokojącą szybkością, właśnie od roku 1930, to jest od chwili, gdy marszałek Piłsudski zapowiedział w swoim słynnym wywiadzie, że udało mu się zrównoważyć budżet i odtąd deficytu już nie będzie. — Widocznie nie wystarczy być nawet genjuszem wojskowym, by być dobrym gospodarzem. albo choćby tylko dobrym prorokiem gospodarczym.

W ostatniej sesji budżetowej sejmu różni fachowcy z BBWR zapewniali, że obecny budżet jest już napewno realny, że nareszcie będzie można związać końce dochodów i wydatków państwowych w jeden mocny węzeł.

Rzeczywistość pokazuje jednak, że wszystko nadal rwie się tak jak dawniej, a o nadstawianie budżetu pożyczkami coraz trudniej.

W kwietniu zabrakło na pokrycie wydatków — 15 miljonów zł;

w maju zabrakło — 24 miljonów zł;

w czerwcu zabrakło — 24 miljonów zł;

w lipcu zabrakło 26 miljonów zł.

Jakie są wyniki gospodarki rządowej w sierpniu jeszcze nie wiadomo, gdyż nie ogłoszono ich. Ale za pierwsze 4 miesiące deficyt wyniósł olbrzymią sumę prawie 90 miljonów zł. Jeżeli dodamy do tego, że np. kolej, która prowadzi osobną gospodarkę i osobne rachunki, także nie wiąże końca z końcem i za pierwsze 3 miesiące wykazała 25 miljonów zł. deficytu to okazuje się, że każdy dzień w gospodarce państwowej przynosi prawie 1 miljon zł. deficytu.

Zapewne — przy najlepszym rządzie, tak jak w najlepszym gospodarstwie może się chwilowo, zdarzyć, iż dochody nie pokrywają wydatków; wtedy chwilowy deficyt z jednego miesiąca. kwartału, czy roku pokrywa się w następnym. Ale nie można prowadzić stale deficytowej gospodarki. bo wiedzie ona prostą drogą do katastrofy — do bankructwa! Tymczasem nasza gospodarka państwowa grzęźnie już 3-ci rok w deficycie. Za 2 ubiegłe lata deficyt wyniósł 538 miljonów zł.. a w tym roku, jeśli tak dalej pójdzie, wyniesie jakieś 300 miljonów zł. — razem więc olbrzymią sumę 800 miljonów zł.

Tak wygląda równowaga budżetowa“. która miały dać rządy pomajowe. O ileż lepsza oszczędniejsza i bardziej przewidująca była gospodarka za czasów tak zwanego „sejmowładztwa“!

Ale nie o to chodzi. Chodzi o to, co będzie dalej. Gospodarka, która stale daje deficyty. musi wkońcu doprowadzić do katastrofy — do niewypłacalności czyli bankructwa. Dotychczas łata się dziury, pokrywa się deficyty resztkami zapasów z lat dawniejszych i pożyczkami, między innemi zapożyczył się skarb państwa w Banku Polskim na 90 miljonów zł. a w ostatnich miesiącach wypuszcza na pokrycie deficytu tak zwane „bony skarbowe“, które nie są niczem innem, jak wekslami rządu. Co jednak dalej? Pożyczkami stale nie można iść, bo ich nie będzie gdzie zaciągać, a zaciągnięte już trzeba zwracać. Nakładanie nowych ciężarów na społeczeństwo na nic się nie zda, bo ono i obecnym sprostać nie może. Co więc dalej?

Apel żydostwa amerykańskiego do prezyd. Hindenburga

Jak wiadomo amerykański kongres żydowski wystosował do prezydenta Hindenburga apel w sprawie prześladowania żydów w Niemczech. Apel ten przywódca żydowstwa wysłał na ręce ambasady niemieckiej w Waszyngtonie. Ambasada odpowiedziała, że memorjału tego Hindenburgowi nie prześle, przyczem nie podała powodu tej odmowy. Wobec tego Bernard Deutsche w imieniu kongresu żydowskiego apel ten wysłał wprost pocztą do prezydenta Rzeszy.

500 morderstw politycznych
dokonali siepacze hitlerowscy

W Londynie została opublikowana przez specjalny komitet z prof. Albertem Einsteinem na czele bronzowa księga, traktująca o terorze hitlerowskim. Z danych, zamieszczonych w księdze, wynika, że od marca hitlerowcy dokonali skrytobójczego zamordowania 500 osób.

Powrót polskiej ekspedycji podbiegunowej

Do Gdyni na szwedzkim statku węglowym „Utklippan“ wróciła polska ekspedycja polarna, która przez 14 miesięcy przeprowadzała badania naukowe z dziedziny meteorologicznej na wyspie Niedźwiedziej. Powitanie i przyjęcie trzech młodych badaczy inż. Czesława Centkiewicza, Wład. Łysakowskiego i Stan. Siedleckiego, którzy spędzili szerg długich miesięcy na najbardziej wysuniętej na północ polskiej placówce naukowej odbyło się w gmachu morskiego P. I. M. w Gdyni. Dziś wieczorem poszczególni członkowie ekspedycji wyjechali z Gdyni do swych rodzin.

Patrjarcha assyryjski oskarża Króla Faysala

Na Cypr przybył deportowany z Bagdadu patrjarcha asyryjski, Mar Shimum, który w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, sformułował pod adresem króla Faysala szereg poważnych oskarżeń. Oświadczył on, że król Iraku w znacznej mierze ponosi odpowiedzialność za rzeź, w czasie której padło kilkuset Asyryjczyków. Z jego to poduszczenia na czele ruchu przeciwko Asyryjczykom stanęło dwu zrewoltowanych przywódców kurdyjskich. W Semel zamordowano 325 osób, kobiet, dzieci i starców, a w innych wsiach przeszło 500. Akcja antyasyryjska nietylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie grozi zagładą całego szczepu.

Patrjarcha Mar Shimum ból również więziony w ciągu trzech miesięcy w Bagdadzie. Byłby on nie opuścił kraju, gdyby nie to, że chciał znaleźć możność przedłożenia Lidze Narodów sprawy asyrsskiej.

Ciekawy dokument z bolszewickiego „raju“
Pół roku więzienia za kradzież... 20 kartofli

We wszystkich gminach województwa poleskiego rozwieszono osobliwy dokument. Jest to sfotografowany wyrok Nr. 1389 ludowego sądu Nawlińskiego rejonu obwodu zachodniego Ros. Soc. Fed. Republiki Rad z dn. 28 maja 1933 r. w sprawie Jana Lewczuka. Wyrok ten w języku polskim brzmi jak następuje:

W imieniu Ros. Soc. Federacyjnej Republiki dnia 28 maja 1933 r. Ludowy Sąd Nawlińskiego rejonu, obwodu zachodniego w składzie: Sędzia ludowy Zdrok, ławników ludowych — Połosuchina i Baranowa przy udziale sekretarza Żuczenko.

Po rozpatrzeniu na publicznem posiedzeniu w Nawiu sprawy oskarżonego obywatela b. grodzieńskiej guberni, kobryńskiego powiatu, siechnowskiej gminy, w. Siechnowicze, Lewczuka Jana, s. Wasyla lat 37, żonatego, piśmiennego, bezpartyjnego, według jego oświadczenia niekaranego, rodzina — 3 osoby, 1 dziecko 5 lat, bezmajątkowego robotnika wojskowej fabryki na stacji Bałokleja, pracował 9 miesięcy w charakterze kotlarza, bez określonego zajęcia, o przestępstwo przewidziane z art. 162 p. g. uk. i stwierdza, że: sądowem śledztwem ustalono, iż podsądny poszukując pracy, był przyjęty do takowej w sowchozie „Ałaszanka“ i będąc głodnym, wziął dla siebie około 20 sztuk kartofli, które zamierzał ugotować i zjeść, lecz gdy to zostało ujawnione, podsądny ukrył się do lasu, skąd wychodził do kołchoznych burt i brał dla siebie kartofle, które w lesie piekł i jadł.

Podsądny został ujęty i przekazany do milicji. Tem samem popełnił przestępstwo przewidziane w art. 162 p. g. uk., które zostało mu udowodnione, na zasadzie art. 311 i 318 u. p. k.

orzekł:

obywatela Lewczuka Jana, syna Wasyla w myśl art. 162 p. g. uk. skazać na przymusowe roboty na przeciąg 6-ciu miesięcy i z aresztu zwolnić z zaliczeniem tymczasowego zaaresztowania od dnia 5. V. 1933 r. do dnia sądu. Wyrok nieostateczny i może być zaskarżony do sądu obwodowego w terminie 5 dni.

Członkowie: Ludowy sedzia:

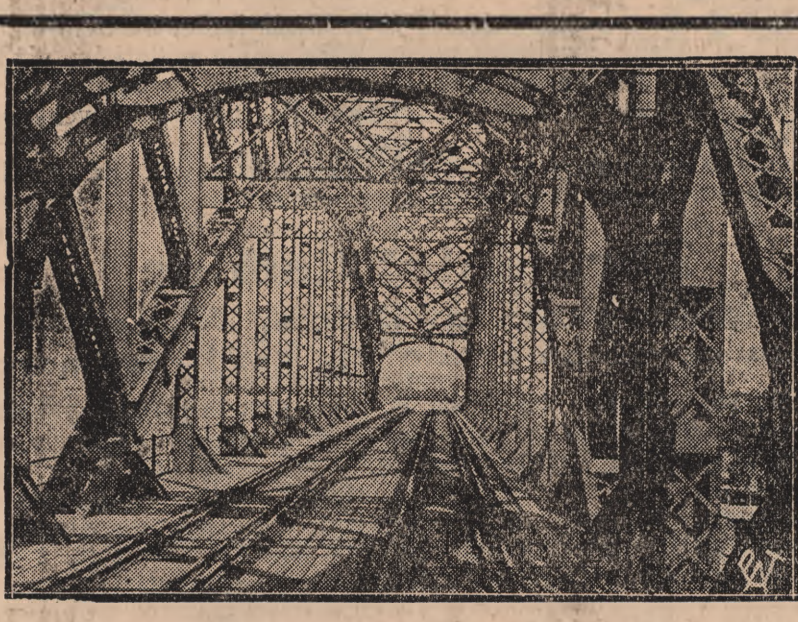
za zgodność z oryginałem

sekretarz

(—) Żuczenko.

Według praw sowieckich wyrok sądowy powinien być wywieszony przez dwa tygodnie w miejscowości, gdzie skazany urodził się. Sowiet w Nawlinie, nie bacząc, że rodzinna wieś Leszczuka leży po stronie polskiej wysłał odpis wyroku do gminy Siechnowskiej w pow. kobryńskim, celem ogłoszenia.

Gmina w Siechnowie, otrzymawszy od Sowietu w Nawlinie polecenie opublikowania wyroku, powiadomiła o tem starostwo, a następnie urząd wojewódzki, który polecił osobliwy ten dokument sfotografować, przetłumaczyć na język polski i odbitki wywiesić we wszystkich gminach i wsiach województwa dla celów propagandowych.



NOWY MOST KOLEJOWY W WARSZAWIE.
Most na Wiśle, zbudowany specjalnie dla warszawskiej linji średnicowej, której uroczyste otwarcie nastąpi dnia 2 września. Do budowy tego mostu zużyto 5.000 tonn żelaza. Powierzchnia muru wynosi 22.000 m³.

Sprzedajemy za bezcen zboże,
a kupujemy kawior i banany

Warszawski organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar“ pisze:

Rząd polski przyznał Sowietom prawo przywozu do Polski kawioru po zniżonem cle. Na tej podstawie wynajmie przedstawicielstwo sowieckie magazyn w Gdyni, skąd rozsyłać będzie kawior kupcom hurtowym w Polsce.

Taką to wiadomość radosną przyniosły dzienniki w ubiegłym tygodniu — radosną dla bogatych pasibrzuchów; kawior bowiem (ikra ryby jesiotra) jest jednym z najdroższych smakołyków, którego 1 kilogram kosztuje 40 zł.

Czy w czasie, kiedy w kraju panuje nędza, bezrobocie, brak pieniędzy, powinno się wydawać sumy na smakołyki sprowadzane z zagranicy dla „elity“, bogacącej się kosztem nędzy innych?

Dotyczy to zresztą nietylko kawioru! Jak wykazuje zestawienie urzędowe, w ciągu 7 miesięcy tego roku (od stycznia do lipca!) sprowadziliśmy do Polski 8 tysięcy 419 centnarów metrycznych bananów, które są najdroższym i najbardziej zbytkownym owocem zagranicznym. Jak to, więc wtedy, kiedy ogromna ilość ludności wiejskiej soli do potraw musi sobie odmawiać, stać Polskę na sprowadzanie bananów przeciętnie dziennie 40 centnarów metrycznych?

Wywozimy za bezcen zboże, węgiel, naftę itd. po to, żeby za uzyskane z tego pieniądze sprowadzać kosztowny kawior i banany dla „elity“. Mądra polityka gospodarcza!

Tragiczny wypadek w Indjach

Podczas uroczystości religijnych w Alwar w Indjach. na jednym z domów oberwał się balkon, wypełniony ludźmi, przyczem 6 osób zostało zabitych, a kilkanaście odniosło ciężkie rany.

Prymas Polski o świętowaniu rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej

Ks. kard. prymas Hlond wydał zarządzenie w sprawie obchodu rocznicy święta wiedeńskiego, w którem czytamy:

„Wiekopomny czyn wojenny, którym się Polska tak pamiętnie zaznaczyła w historji Europy, ratując chrześcijaństwo i kulturę zachodnią, ma znaczenie przedewszystkiem religijne. Wewnętrzną pobudką do tej wyprawy był nakaz naszych dziejów i instynkt posłannictwa Polski. Z tego szlachetnego nastawienia duszy polskiej zrodził się czyn wiedeński, nie jako coś wyjątkowego, lecz jako jeden z epizodów naszej ofiarnej służby na wysuniętym posterunku wschodnim.

To też rocznicę wiedeńską należy uczcić nabożeństwami dziękczynnemi, a zarazem modłami o pomyślność dla państwa, o błogosławieństwo Boże dla dalszego posłannictwa Polski.

Zarządzam przeto w dniu 12 września o godz. 6 wiecz., kiedy to przed 250 laty pod natarciem rycerstwa polskiego i sprzymierzonych armij chrześcijańskich odniesiono owo wielkie zwycięstwo, biciem w dzwony we wszystkich kościołach wezwać do modłów za Polskę, aby dochowała wierności swej tradycji chrześcijańskiej, swej wierze i swemu duchowemu posłannictwu.

W niedzielę 10 września albo zależnie od okoliczności miejscowych w niedzielę następną, odprawiona będzie suma jako nabożeństwo dziękczynne. W kazaniach wspomną Wielebni Księża o zwycięstwie odniesionem pod Wiedniem.

Straszny cyklon

Z Miami na Florydzie donoszą, że w kierunku Hawany posuwa się z prędkością 60 mil na godzinę cyklon, który już zaczął pustoszyć północne brzegi Kuby. Mieszkańcy Hawany wzmacniają swoje domy, a sami kryją się do piwnic. Wiele miasteczek i wsi zagrożonych przez cyklon zupełnie opustoszało. Mieszkańcy uciekają w głąb kraju. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna już została w wielu miejscach przerwana. Parowiec niemiecki „Józefin Gray“ znajduje się w ciężkiej sytuacji i prosi o pomoc. Na pokładzie statku znajduje się 28 osób.

Kto ma niearyjkę za żonę...

Kierownik NSDAP na Śląsk Średni opublikował w „Schlesische Tageszeitung“ zarządzenie, na mocy którego członkowie partji, mający za żony osoby pochodzenia niearyjskiego, winni dobrowolnie usunąć się z partji, gdyż w przeciwnym razie zostaną z szeregów usunięci przymusowo.

Nędza rolników w cyfrach

Warszawskie pismo „ABC“ podaje cyfrowe obliczenia dochodu przeciętnego gospodarstwa rolnego w Polsce, to jest gospodarstwa 10 morgowego (5 ha).

Obliczenia te są niezmiernie ważne, bo dotyczą 72 procent ludności Polski, a więc ich nędza tamuje całe życie gospodarcze Polski.

Cena giełdowa żyta, tego podstawowego produktu zbożowego w Polsce wynosi na giełdzie 13 zł. jednak handlarze żydowscy płacą chłopu przeciętnie tylko 10 zł. za 100 kg.

„ABC“ pisze:

Cena ta oznacza klęskę nietylko dla rolnictwa, ale dla całego życia gospodarczego Polski. Przecież 72 procent ludności Polski, to znaczy dwadzieścia parę miljonów Polaków, żyje wyłącznie z rolnictwa. Jaka jest sytuacja gospodarcza tej przeważającej większości społeczeństwa polskiego?“

„Przy dobrym urodzaju 10 morgów może dać 54 metrów żyta (540 zł.), 18 metrów owsa (180 zł. (160 metrów kartofli (320 zł.), Jeżeli się odejmie ilości niezbędne na zużycie własne i na siew t. zn. przynajmniej 12 metrów żyta, cały owies (przy jednym koniu) i 100 metrów kartofli, pozostanie:

42 metrów żyta	378 zł.
60 metrów kartofli	120 zł.
	498 zł.

Gdy do tej sumy dodamy 100 zł. dochodu z mleka (10 gr. za litr!) i drobiu oraz ewentualne zarobki dniówkowe w wysokości 120 zł., otrzymamy w najlepszym wypadku sumę 718 zł., jako roczny dochód brutto z przeciętnego gospodarstwa włościańskiego w Polsce. Wynosi to niecałe 60 zł. miesięcznego dochodu brutto“ (to jest bez kosztów wyżywienia).

Z tych 60 złotych miesięcznie chłop musi zapłacić podatki, ubezpieczenie od ognia, wyżywić i ubrać siebie i całą rodzinę, więc nic dziwnego, że nie tylko nie może kupować wytworów przemysłowych ale nawet brak mu paru groszy na sól i zapałki. — „ABC“ tak kończy swoje wywody:

13 zł. za centnar żyta na barometrze giełdy i 10 zł w praktyce to poprostu ruina rolnictwa i siły gospodarczej Polski!

Zdaje się, że ponura wymowa cyfr zwalnia nas od obowiązku motywowania palącej potrzeby natychmiastowej pomocy i interwencji, gdyż wszystko to, co dotychczas zrobiono w zakresie interwencji, ulg podatkowych i oddłużenia rolnictwa jest najwyraźniej niedostateczne.

Zwlekać z akcją zasadniczej naprawy nie wlono. Każdy dzień stracony powiększa klęskę do rozmiarów katastrofy!

Państwowy Fundusz Zbożowy interwenjuje

Do rolnika wsi Prawa Mokra pow. Skierniewice, p. Wójcika, zgłosił się sekwestrator przed żniwami z żądaniem zapłaty zaległych podatków. Wójcik oświadczył mu, że je ureguluje, gdy wymłóci zboże.

Przed kilku dniami umarło Wójcikowi dziecko, z którem nazajutrz udał się do Skierniewic, aby je pochować na miejscowym cmentarzu.

Podczas jego nieobecności zjawił się sekwestrator i zabrał mu wymłócone zboże wraz z plewami, bo Wójcik nie zdążył jeszcze owiać wymłóconego zboża.

Tak w praktyce wygląda pomoc Interwencyjnego Funduszu Zbożowego dla rolników.

Inspektor szkolny p. Polakiewicz i Bank Rolny

Metody politycznej działalności B.B.W.R. są już dokładnie znane, mimo to czasami dowiadujemy się o dosyć ciekawych momentach.

„Gazeta Warszawska“ pisze:

Na jednem z zebrań Towarzystwa przyjaciół Strzelca w Sochaczewic inspektor szkolny miał przemówienie mniej więcej tej treści:

„Zebraliśmy się tu, by obradować nad tem, jak szerzyć ideologję marsz. Piłsudskiego. I widzę tu panów urzędników, którzy, jestem pewny, przyszli tu nie tak z przekonania, jak ze strachu; widzę tu panów naucycieli, którzy również ze strachu przede mną przybyli, i widzę wreszcie kilku panów kupców, którzy przybyli dlatego, że tu jest naczelnik urzędu skarbowego. Ale gdzie są przedstawiciele społeczeństwa? Gdzie jest spoełczeństwo??“.

Z taką to goryczą i żalem przemawiał p. inspektor szkolny i pytał dlaczego społeczeństwo nie lgnie do Strzelca, BB i sławetnej „ideologji“.

Widocznie po tych lamentach postanowili „wierni“ spróbować przyciągnąć społeczeństwo do BB. Ale cóż: na „ideologję“ nikt nie chce dać się złapać, użyto więc starego sposobu. Istnieje w Szymanowie, pow. sochaczewski, Kółko Rolnicze, które postanowiło zabiegać w Państw. Banku Rolnym o zniżenie odsetek, od pożyczki zaciągniętej na kupno maszyn rolniczych. Zabiegać można, ale skutek niewiadomo jaki będzie, pogadywali sobie ludziska między sobą. I tu trafiła się okazja dla BB. Chcecie uzyskać zniżkę w Banku, to jazda, niech całe kółko zapisze się do BB, — podszepnął jakiś goliwiec. No i tak zrobiono. Prezes pow. BB. wydał legitymację, napisano dwa podania w sprawie owej zniżki, jedno zaniesiono do Banku, a drugie do... p. Polakiewicza. „Taki to może zrobić, jak będzie chciał, bo jak mógł wyrzucić w ciągu 24-ch godzin inspektora szkolnego w 1930 roku, w czasie wyborów, za to tylko, że mu ten nie dał przemawiać na zebraniu nauczycielskiem, to cóż znaczy dla niego taka zniżka w Banku“, tak gwarzą sobei chłopy między sobą i czekają skutku. BB zaś cieszy się, że jednak można skaptować spoełczeństwo dla „ideologji“ tylko trzeba wiedzieć, jak brać się do roboty.

W jednej wsi w naszym powiecie próbowano założyć Strzelca, no i naturalnie musiał czy też może i chciał zabrać się do tego nauczyciel. I werbował ów pan młodzież w ten sposób że proponował zapisanie się do Strzelca, gdyż to się opłaci, ponieważ „jesteś młody, możesz się kiedyś upić, mieć awanturę z policją, a jak pokażesz legitymaję strzelecką, to ci policjant nic nie zrobi“. Piękne metody! Prawda?

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego

Opracował Ignacy Żniński 69

Donosząc o strocie, kazał razem dać do zrozumienia, iż do powetowania jej ciężkoby mu teraz było czynnie się przyłożyć. Życzył więc ks. Konrad zwołać wielki zjazd wszystkich książąt, aby na nim razem ze Świątopełkiem spór i wojna Odonicza z Laskonogim ugodą, przez wszystkich ułożoną i poręczoną, zakończone zostały.

Myśl więc zjazdu, podobnego temu, jaki niegdyś ojciec jego zwołał do Łęczycy, uśmiechała się Leszkowi. Powaga książąt, głos biskupów musiały złamać upór szchwały wybijającego się na niepodległość wielkorządcy, co się już księciem mianował. Zarazem wojna stryja z bratankiem nowym podziałem mogła być skończona.

Na wszystkie strony wyprawiano posłów i listy, a biskup Iwo nie mniej od samego księcia był czynny: on miał wezwać braci swych i skłonić gnieźnieńskiego pasterza.

Znowu więc Mszczuj, którego mimo jego woli starał się zatrzymać przy sobie, był mu potrzebnym. Jemu jednemu zawierzyć mógł, iż wiernie zaniesie, co mu zdanem zostanie... Stary, który siedział tu, niepokojąc się o dzieci, wyrywając ciągle, nakoniec otrzymał przyzwolenie Iwona, który, ściskając go, rzekł mu:

— Jedź do dzieci, poniesz się niemi, pobłogosław je, powierz je dobrej pieczy, lecz powracaj do mnie, abyś mi był pomocą. Miejsce twoje u boku Leszka; z dniem każdym więcej lękam się Jaksów i wojewody.

Mszczuj ruszył dodnia z Krakowa, którego teraz znieść nie mógł, bo był w nim więźniem, mimo woli. Serce ciągnęło go do cichej Białej Góry, a tu codzienne widoki krew w nim burzyły.

Stanął późnym wieczorem u wrót i ostrokołu przy strażniczej chacie... Głosem dobrze znanym staremu wrotnemu zakrzyczał nań naprożno raz i drugi. W oknie chałupy się nie świeciło, pachołek, poszedłszy do niej stukać, nie dobił się nikogo; była pustą.

— Chyba zmarł! — krzyknął Waligóra.

Wrota stały otworem.

Tem niecierpliwiej do zamku popędził.

Gdy w róg uderzył, przybiegłszy do bramy... spostrzegł dopiero, że i ta była niezamkniętą. Kilku ludzi, co stali przy niej, zobaczywszy go, pierzchnęli.

Działo się coś, czego, zrozumieć nie mógł. Biała Góra jego stała, jakby opustoszona, ludzie jak bez zwierzchnika i głowy.

Wjechawszy w dziedziniec, nie spostrzegł nigdzie ognia; jakieś postacie strwożone ukazywały mu się zdala i pierzchały, kryjąc się po kątach.

Na głos rogu jego Telesz także nie nadbiegł.

Skoczywszy u drzwi dworca z konia, znalazł wielką izbę pustą otworem, ognisko zgasłe, jak gdyby ludzie wymarli.

— Dzieci!

Gdzie były jego dzieci? Waligóra po ciemku ruszył się, drzwi do komór wyłamując i wołając głosem wielkim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

19-ta rocznica bitwy nad mazurskiemi jeziorami

Spryt niemieckiego szpiega — Dlaczego zginęła armja Samsonowa

Co roku Niemcy obchodzą uroczystość „zwycięstwa pod Tannenbergiem“, które odniósł Hindenburg nad armją Samsonowa, obracając w przeciągu kilku dni wielką i nietkniętą jeszcze siłę kilku korpusów w niwecz.

W tym roku, jakgdyby chcąc osłodzić prezydentowi Rzeszy niemieckiej gorzką dolę, którą mu zgotowała „narodowa rewolucja“, hitlerowskie Niemcy szczególnie uroczyście obchodzą zwycięstwo pod Tannenbergiem.

Oddawna wszakże w rosyjskiej literaturze wojennej utrzymywały się uporczywe słuchy, iż zwycięstwo to nie było wynikiem specjalnego strategicznego talentu Hindenburga, ale że raczej Niemcy zawdzięczają je spiegowskiemu fortelowi, który wciągnął armję Samsonowa w zasadzkę. Przypuszczenia te potwierdzają się oto, gdyż właśnie w prasie niemieckiej ukazały się w związku z 19-tą rocznicę „zwycięstwa pod Tannenbergiem“ sensacyjnee rewelacje, ujawniające istotny przebieg i przyczyny katastrofy armji Samsonowa.

Rosyjski marsz na Berlin.

Jak wiadomo, natychmiast po rozpoczęciu działań wojennych, ówczesny głównodowodzący wszystkiemi zbrojnemi siłami Rosji, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz postanowił zrealizować oddawna wypracowany przez rosyjski sztab generalny plan wtargnięcia wojsk rosyjskich na terytorjum Prus Wschodnich, co miało być wstępem do marszu na Berlin. Wykonanie tej operacji zostało powierzone dwom armjom: na północy — armji generała Rennenkampfa, na południu — armji generała Samsonowa. Pierwsze utarczki pomiędzy niemieckiemi oddziałami czołowemi a armją Samsonowa miały miejsce 11 sierpnia. Od północy armja rosyjska zajmowała Olsztyn, podczas gdy środkowe siły Samsonowa nacierały na Tannenberg, broniony przez 20-ty korpus niemiecki. Armja niemiecka powoli odstępowała. Rosjanie postawili sobie za cel najbliższy opanowanie węzła kolejowego Osterode. Tak minęły dwa dni. Dnia 13 sierpnia Niemcy znów nie przyjęli bitwy, ich 20-ty korpus wciąż wycofywał się. Wtedy Samsonow zrozumiał, że Niemcy oczekują posiłków a odwrót jest manewrem strategicznym Hindenburga, usiłującego wciągnąć armję rosyjską na teren mazurskich jezior i mokradeł, gdzie jakakolwiek akcja strategiczna była uniemożliwiona.

Specjalny kurjer carski baron v. Keller.

Samsonow postanowił niezwłocznie przerwać ofensywę na Tannenberg, ściągnąć z powrotem swe siły zgrupowane w środku frontu i wzmocnić niemi flanki, którym groziło niebezpieczeństwo utracenia łączności z Rennenkampfem. Odpowiednie rozkazy były już podpisane, kiedy naraz rozległ się warkot samolotu. Samsonow zameldowano przybycie specjalnego kurjera z kwatery głównodowodzącego wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Wkrótce zameldował się w stroju lotnika oficer, który przedstawił się jako kapitan rosyjskiego sztabu generalnego baron Keller, wręczając pismo kwatery głównej.

Sfałszowany rozkaz.

Samsonow otworzył kopertę i znalazł w niej rozkaz, podpisany przez szefa sztabu generalnego, generała Ziwińskiego, przebywającego przy głównodowodzącym, wielkim księciu Mikołaju Mikołajewiczu. Z pisma wynikało, iż kwatera główna nie rozumie, dlaczego dotychczas generał Samsonow nie zajął węzła kolejowego Osterode, przyczem jednocześnie wydaje rozkaz niezwłocznego kontynuowania ofensywy i zaatakowania niemieckiego 20 korpusu. Rozkaz nadmieniał, iż następnego dnia przybędą posiłki.

Samsonow sprawdził autentyczność podpisów i pieczęci i oświadczył kurjerowi, iż rozkaz będzie spełniony.

Fałszywe znaki na samolocie.

Baron Keller siadł do samochodu, udając się do stojącego w odległości paruset kroków samolotu, opatrzonego rosyjskiemi znakami i odleciał w kierunku Warszawy.

W niemieckiej zasadce.

Dnia 14 września Samsonow pchnął swe najlepsze dywizje w kierunku jezior mazurskich, dając możność Hindenburgowi odniesienia znakomitego zwycięstwa pod Tannenbergiem, z którego tak dumne są po dziś dzień Niemcy. Kiedy następnego dnia Samsonow zażądał od kwatery głównej przysłania obiecanych posiłków, wszystko wyjaśniło się. Żadnego barona Kellera nie posyłano, rozkaz był sfałszowany, a armja Samsonowa wpadła w zasadzkę. Wszystko było zainscenizowaną przez szpiegostwo niemieckie mistyfikacją. Niestety, było już zapóźno. Wojska rosyjskie dostały się pod morderczy ogień zawczasu przygotowanych baterji niemieckich, które topiły w jeziorach i błotach jeden pułk po drugim. Samsonow, jak wiadomo, ocalał i po trzydniowem błąkaniu się po lasach odebrał sobie życie. Jego mogiła została niedawno odnaleziona w gęstwinie lasów, okalających mazurskie jeziora.

Niemieckie bohaterstwo zwykłym szwindlem.

Tak wygląda „zwycięstwo pod Tannenbergiem“, którem szczycą się Niemcy. Dziś dopiero, po 19-tu latach, przyznają się do popełnionego oszustwa, nadmieniając, iż rzekomy baron Keller żyje do dzisiejszego dnia. Jest on jednym z wybitnych dziś działaczy w bojówkach Hitlera.

Rewelacja o przyczynach katastrofy armji Samsonowa nasuwa Warszawie wspomnienia straszliwych dni, kiedy jej ulicami ciągnęły niekończące się sznury wozów z rannymi. Warszawa, która jeszcze przed kilkoma dniami widziała te same przeciągające szeregi wojsk, wśród których znajdowała się olbrzymia ilość Polaków, po tygodniu niespełna olbrzymie transporty otrzymała rannych, którzy odrazu nadali miastu charakter przyfrontowej strefy, zapełnili szpitale, a opowiadaniami swojemi o bezprzykładnej klęsce wszczyli w dusze Warszawy pierwsze zwiąt pienia o przyszłym wyniku wojny.

Klęska na jeziorach mazurskich zbiegła się z wkroczeniem pierwszych oddziałów legjonowych na terytorjum Królestwa. Te dwa wydarzenia, jedno świadczące o kruchości militarnej potęgi Rosji, drugie — o bohaterskiem odrodzeniu zbrojnej siły narodu, miały w owym czasie dla Warszawy wielką historyczną wymowę.

Rozpaczliwy protest górników

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w okresie bezrobocia powstały t. zw. „bieda - szyby“, z których bezrobotni górnicy wydobywali węgiel dla swych potrzeb lub dla celów drobnej sprzedaży.

Wobec niebezpieczeństwa, grożącego górnikom, władze wydały zarządzenie zasypywania „bieda - szybów“.

W jednym z „bieda - szybów“ na Dębowej Górze w Sosnowcu pracowali czterej górnicy. Podczas wydobywania przez nich węgla przybyła na miejsce policja celem zasypania szybu.

Robotnicy postanowili nie opuszczać szybu i znajdują się tam już od czterech dni na głębokości 20 metrów w najgorszych warunkach higjenicznych.

Zderzenie parowców

W odległości 6 mil od portu Borneo zderzyły się dwa parowce hiszpańskie. Oba statki uległy poważnym uszkodzeniom. W czasie zderzenia szereg osób poniosło śmierć. Dotychczas udało się odnaleźć kilkanaście zwłok. Liczba zaginionych wynosi 13 osób.



DEMONSTRACJA ZABORCZEGO HITLERYZMU.

Zjazd partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze rozpoczął się w środę wieczorem przyjazdem kanclerza w otoczeniu członków rządu i wybitnych przywódców ruchu. Miasto jest udekorowane flagami. Napływ uczestników jest bardzo duży. Przygotowano kwatry i obozowiska na 400.000 ludzi. W chwili przybycia kanclerza Hitlera do ratusza miejskiego, gdzie nastąpiło jego powitanie przez przedstawicieli miasta, oznajmiono otwarcie zjazdu długotrwałem biciem w dzwony. Uroczystości otwarcia zjazdu odbyły się w starej sali ratuszowej, gdzie — jak głosi komunikat biura Wolffa — w czasach świetności dawnej Rzeszy często zasiadał cesarz wraz ze swymi palatynami. Na zdjęciu powitanie Hitlera.

W 6 minutach na wysokości 5000 mtr.

Rekord samolotu czeskiego.

Podczas prób nowego samolotu, wyprodukowanego przez jedną z fabryk czeskich osiągnięto nadzwyczajne wyniki.

Samolot w ciągu 5 minut i 46 sekund osiągnął wysokość 5.000 metrów.

Konstrukcja tego samolotu będzie miała wielkie znaczenie dla lotnictwa wojskowego, szczególnie jako obrona przeciwko atakom ciężkich i mało zwrotnych aparatów bombardowych.

Tragedja miłosna pisarza

W Tallinie wydarzył się tragiczny wypadek. Oto pisarz estoński August Hirschenberg Kirzimjagi wdarł się do mieszkania rodziny Madisonów i ciężko zranił Madisona i jego żonę 24-letn. nauczycielkę gimnastyki, w której od dłuższego czasu był zakochany. Po oddaniu strzałów do Madisona i jego żony, Hirschenberg Kirzimiagi popełnił samobójstwo.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

ZJAZD POWIATOWY STR. LUD. W ZAMOŚCIU.

Zamość. — W dniu 17 września br. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w Zamościu zjazd powiatowy Stron. Ludowego, z udziałem posłów A. Sawickiego i T. Czernickiego.

ZJAZDY I ZGROMADZENIA.

PUŁAWY. 17 września o godzinie 11-tej rano w Karczmiskach w mieszkaniu Wawrzyńca Karasia odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L.

JANÓW LUBELSKI. 24 września w Zakrzówku odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru gminnego S. L.. z udziałem posłów.

BACZNOŚĆ LUDOWCY POW. ŁASKIEGO I SIERADZKIEGO

Zarząd Koła Stron. Lud. w Woli Wiązowej zawiadamia, że poświęcenie sztandaru Koła odbędzie się w niedzielę dnia 10 września br., a nie we wtorek dnia 15 sierpnia br.

Poseł Wyrzykowski zawiadamia, że przyjedzie do Złoczewa w poniedziałek, dnia 21 września;

Odpowiedzi Redakcji.

= W-Pan Zieliński Józef, Godów. Abonament opłacony do 1. 11. 33 r.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 4-go września 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica n.	20,50-21,00	19,75-20,25
Żyto stare	—,——,—	—,——,—
Żyto nowe	13,00-13,50	13,00-13,50
Jęczmień	14,00-14,50	14,25-14,75
Jęczmień browar.	—,——,—	13,50-14.00
Owies	13,00-14,00	11,50-12,00
Mąka:		
pszenna 65%	35.00-38.00	33,50-35,50
„ nowa	35,00-38,00	—,——,—
żytnia 65%	24,00-25,00	20,75-21,00
Otręby:		
pszenne	9,50-10,00	8,50- 9,00
żytnie	7.50- 8,00	8,00- 8,50
Rzepak	37,00-39.00	34,00-35,00
Groch polny	22,90-24,00	—,——,—
Kuchy rzep.	13,00-13.50	—,——,—
Kuchy lnian.	16,50-17,00	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	,—— ,—	1,70- 1,90
Gryka	18,00-19,00	—,——,—
Proso	19,00-20,00	—,——,—
Słoma luźna	—,——,—	1,25- 1,50
Siano pras.	—,——,—	1,75 2 00
Siano luźne	—,——,—	4,75- 5,25
Słoma pras.	—,——,—	5,25- 5,75

Wiadomości bieżące

Czwartek, 7 września 1933 r.
Czwartek: Reginy. Wsch. słońca 4,56; zach. 6,11. Wsch. księż. 19,12; z. 9,22.
Piątek: Narodz. NMP. Wsch. sł. 4.58; zach. 6.09. Wsch. księż. 19,23; z.10,40
Sobota: Sergjussa. Wsch. słońca 5,00; zach. 6,06 Wsch. księż. 19,49; z.11,57.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO“.

Województwa centralne.

STRZELANNINA NA ULICY KALISZA

Na jednej z ulic Kalisza doszło w ostatnich dniach do strzelaniny. Mianowicie pewien policjant zauważył poszukiwanego złodzieja Stefana Leśnego, który zbiegł z aresztu i ukrył się. Kiedy na wezwanie policjanta Leśny nie zatrzymał się, policjant zaczął strzelać. Jedna z kul raniła przechodzącą uczennicę 11-letnią Danusię Kubicką, trafiając ją w prawy bok. Ranny został również 2-krotnie Leśny i przewieziono go do szpitala w stanie ciężkim.

SAMOBÓJSTWO KUPCA

W Warszawie w hotelu Dworcowym powiesił się 43-letni Leon Zemanek, kupiec.

Powodem samobójstwa były krytyczne warunki materjalne.

Małopolska.

BANDYCI ZAMORDOWALI KSIĘDZA.

Na plebanji w Ryczowie koło Wadowic dokonano potwornej zbrodni. Mianowicie nad ranem na plebanję wtargnęło kilku uzbrojonych bandytów, którzy zażądali od księdza wydania pieniędzy. Gdy napadnięty stawiał opór, bandyci postrzelili go ciężko wystrzałem ze strzelby.

Bandyci zrabowali około 600 złotych i pod osłoną ciemności zbiegli. Ciężko rannego proboszcza Maika przewieziono natychmiast do szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie mimo natychmiast przeprowadzonej operacji zmarł po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności.

ZNIŻKI KOLEJOWE NA UROCZYSTOŚĆ MATKI BOSKIEJ DZIKOWSKIEJ.

W dniu 8 grześnia br. odbędzie się w kościele O.O. Dominikanów w Tarnobrzegu koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej. Na uroczystość tę spodziewany jest duży zjazd pątników z okolicznych powiatów. Aby umożliwić osobom tym przybycie do Tarnobrzegu, wystarał się Komitet Koronacyjny o zniżki kolejowe 50 proc. dla pojedyńczych osób w prodze powrotnej na podstawie kart uczestnictwa, które wydawać będzie Komitet osobom przybyłym na uroczystość. Zniżki dla zbiorowych wycieczek według przepisów powszechnie obowiązujących. Dla pątników z lewej strony Wisły uruchomiono pod Tarnobrzegiem dodatkowe galery przewozowe.

Kresy Wschodnie.

SZCZĄTKI KRÓLÓW POLSKICH PRZENIESIONE DO KATEDRY

W Wilnie odbyła się uroczystość przeniesienia szczątków króla Aleksandra, królowej Barbary i królowej Elżbiety oraz urny z sercem Władysława IV do starej kaplicy królewskiej w bazylice. W uroczystości tej wziął udział metropolita wileński arcybiskup Jałbrzykowski.

Krwawa tragedja na licytacji

Z miasteczka Koło donoszą o okropnej scenie, jaka się tam rozegrała na tle licytacji u niejakiego Adolfa Jenke.

Zalegał on oddawna z podatkami skarbowemi i samorządowemi, wobec czego wyznaczono mu licytację. Wystawiono na nią kilkadziesiąt metrów pszenicy. Grupa licytantów twierdziła, że Jenke przechowuje pszenicę u niejakiego Kotkowskiego.

Po licytacji Jenkę uzbrojony w rewolwer udał się za licytantami, którzy pszenicę jego zakupili, do Kotkowskiego i zaczął strzelać z rewolweru. Kotkowski padł trupem na miejscu. Niebawem nadbiegł syn jego Antoni, który rzucił się na Jenkego, aby go rozbroić. Jenke strzelił dwa razy do Antoniego Kotkowskiego i zranił go śmiertelnie.

Zranił on następnie dwóch innych kupców zbożowych Żydów, poczem popełnił samobójstwo, — strzelając sobie z rewolweru w skroń.

Krwawa tragedja, której rezultatem były dwa trupy i dwóch ciężko rannych wywołała w Kole przykre wrażenie.

Cudowne ocalenie lotników pod Częstochową

Lecąca na rajd poznański awionetka cywilna zamierzała lądować na lotnisku Kuczelin w Częstochowie, jednak mimo, iż lotnisko posiada wszelkie warunki dogodnego lądowania, zawadziła o krzaki, rosnące koło lotniska, wskutek czego koła zostały strzaskane i skrzydło nadwyrężone, zaś konstruktor Morhison i pilot Talarczyk doprawdy cudem wyszli z wypadku bez szwanku.

Lotnicy natychmiast po wyskoczeniu z aparatu uklękli i zwróceni twarzą do Jasnej Góry, serdecznie dziękowali Bogu za cudowne ocalenie.

Kiedy dokoła lotników zgromadziła się ludność okoliczna, sądząc, że wypadkowi uległ jeden z aparatów wojskowych, które odbywały ostatnio w Częstochowie ćwiczenia, lotnicy opowiedzieli o swem cudownem ocaleniu, podkreślając, iż zawdzięczają je opiece Matki Boskiej Jasnogórskiej.

Marjawici w dni sierpniowe 1920 roku

Gdy lała się krew obrońców Płocka — Marjawici podejmowali gościnnie bolszewików

W niedzielę dnia 27 sierpnia odbył się w Płocku uroczysty obchód 13-lecia bohaterskiej obrony Płocka w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 roku. Do komitetu obchodu tej uroczystości weszli (tego jeszcze nigdy nie było) przedstawiciele skompromitowanej sekty marjawickiej. W chwili, kiedy marjawici z tupetem pchają się do wzięcia udziału w uroczystościach dla oddania czci bohaterom, poległym w obronie Płocka w 1920 roku, warto przypomnieć, jak zachowali się marjawici podczas owych pamiętnych dni.

„Głos Mazowiecki“ z dnia 25 bm. cytuje opis zachowania się marjawitów w chwilach, kiedy lała się krew synów Płocka w obronie miasta z broszury Grzegorza Skwary p.t. „Marjawici — szkic historyczny ruchu marjawickiego w Polsce:

„...Płock był zagrożony... Marjawici znaleźli się w kłopotliwej sytuacji...

Każdy dzień przynosił nowiny wcale nie pocieszające, aż pewnego poranku piekielny grzechot kulomiotów i świst pocisków artyleryjskich ponad miastem kazały się domyśleć, że nastąpiła faza decydujących walk o Płock.

Północna część miasta wraz z klasztorem marjawickim zajęta została przez wojska czerwone. Mieszkańcy zamykali się w domach swoich, zasłaniali okna, by jaknajdalej odsunąć chwilę uderzenia znienawidzonego najeźdźcy, który niósł mord i pożogę, pławił się we krwi naszych bohaterów, rabował i burzył kościoły, gwałcił nasze żony i matki, hańbił córki i siostry... Długie i gwałtowne łomotanie kolbami karabinów w drzwiach niewalało do wpuszczenia w progi nasze dziczy bolszewickiej. Marjawici zaś elastyczną sympatję swoją zwrócili w stronę bolszewików, bo ci znaleźli wrota klasztorne otwarte, a w nich ojca Filipa Feldmana z chlebem i solą. Za tym profanem polskiej tradycji stały siostry zakonne, gotowe do spełnienia życzeń gości...

Jak niegdyś Rosjanie, a potem Niemcy, tak teraz bolszewicy cieszyli się u marjawitów pełnemi względami. Serdecznie przyjęci i z godnością podejmowani jak nigdzie przez nikogo dotąd, rozkwaterowali się bezpiecznie w klasztorze... I znów wspaniałe uczty, bankiety, popisy dzieci, a dla żołnierzy kantyny i bezpłatne jadłodajnie na posesji klasztornej.

Dzień i noc jedzono i pito. Dym z kadzielnic mieszał się z dymem machorki... Dźwięk sygnaturki zlewał się z brzękiem tłuczonego szkła przy pijatyce, cyniczne pieśni pijanych komisarzy dysharmonizowały z pobożną pieśnią w kościele... W korytarzach żołnierze z dzikiemi objawami temperamentu tańczyli trzepaka... Wśród czerni tej powiewne siostry, niby markietanki, rozdawały bułki, ciastka, cukierki i owoce... A w południowo-wschodniej części miasta polski żołnierz walczył o każdy zaułek, o każdy niemal kamień ulicy, broczył krwią i kładł życie na ofiarnym ołtarzu zagrożonej ojczyzny...“

I ci ludzie mają obecnie czelność brać udział w obchodach ku czci tych, co legli bohaterską śmiercią z rąk bolszewików, których oni gościnnie podejmowali. Podziwiamy też krótką pamięć miejscowych władz, zapraszających marjawitów do komitetu obchodu.

Proces o złośliwą upadłość warszawskiego bankiera Kwinty rozpocznie się w październiku

W październiku rozpocznie się proces bankiera warszawskiego Kwinty, który poderwał zaufanie swych klientów, na krociowe sumy i ogłosił upadłość swego domu bankowego. Stanisław Kwinto przebywa obecnie w więzieniu.

Opis czynów przestępnych bankiera, obejmuje 91 stron druku pisma maszynowego. Kwinto odpowiadać będzie z art. 269 i 276 k. k. za nadużycie zaufania i złośliwe bankructwo, oraz z prawa upadłościowego, z roku 1889. Jak słychać, podstawą aktu oskarżenia są nietylko skargi poszkodowanych klientów domu bankowego, ale również orzeczenia wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie.

Równocześnie doręczono akty oskarżenia synowi bankiera Zdzisławowi Kwincie i obywatelce szwajcarskiej Emilji Guglerowej, sekretarce bankiera Stanisława Kwinty, oskarżonej o współdziałanie z bankierem. Zdzisław Kwinto i Guglerowa przebywają na wolności, za wysokiemi kaucjami.

Akt oskarżenia sporządził prokurator Missuna, który też będzie oskarżać w tym olbrzymim procesie. Jak dotychczas rozpisano już wezwania na rozprawę dla 120 świadków i kilkunastu ekspertów w dziedzinie bankowości. Łącznie ze sprawą karną rozpatrywane będą powództwa cywilne poszkodowanych klientów domu bankowego „Stanisław Kwinto“. Jedno z największych powództw cywilnych, w wysokości 175,000 zł., wnosi p. Mączyński. Powództwo to zabezpieczone jest na toruńskiej fabryce „Celofan“.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, 8. 9.: Od 7—8 audycja poranna: sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. gimnastyka, muzyka z płyt, dziennik poranny, chwilka gospodarstwa domowego; 11.00 tr. z katedry w Chełmie Lubelskim uroczystego nabożeństwa z okazji święta Ziemi Chełmskiej; 12.05 koncert popularny; 12.35 d. c. koncertu z ogrodu „Bagatela“; 14.55, 15.15, 15.35 i 15.50 muzyka z płyt; 16.00 koncert popularny z Ciechocinka; 17.15 koncert solistów; 18.15 odczyt p. t. „Skarby mineralne Małopolski Wschodniej“. 18.45 muzyka z płyt; 19.10 „Na widnokręgu“; 19.25 Przerwa. 19.30 Transmisja z Bratislawy opery Smetany „Sprzedana Narzeczona“; w przerwie koncertu: 20.50 dziennik wieczorny; 21.00 weekend (Dokąd jechać w święto?); 22.00 muzyka taneczna; 22.25 wiadomości sportowe; 22.40 muzyka taneczna.

Sobota, 9. 9.: Od 7—8 audycja poranna: sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. gimnastyka, muzyka z płyt; dziennik poranny; chwilka gospodarstwa domowego; 12.05 muzyka lekka z płyt gramofonowych; 14.55, 15.15 i 15.35 muzyka z płyt; 16.00 audycja dla chorych; 16.30 recytal śpiewaczy Heleny Ostrowskiej; 17.00 odczyt aktualny. 17.15 muzyka lekka; 18.15 odczyt p. t. „Prerje i wierchy Kanady“; 18.35 recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej; 19.05 muzyka lekka; 19.40 kwadrans literacki p. t. „Słowik i róża“; 20.00 koncert; 21.05 dziennik wieczorny; 21.15 „Bieżące wiadomości rolnicze“; 21.30 koncert muzyki polskiej; 22.00 muzyka taneczna; 22.25 wiadomości sportowe; 22.40 muzyka taneczna d. c.

Kto wygrał 40 000 dolarów

40.000 dolarów na nr. 1392937.

8.000 dolarów na nr. 1310510.

3.000 dolarów na nr-y: 1363 702 381658 i 850623.

1.000 dol. na nr-y 811565 198128 1465239 747127 1269788.

500dol. na nr-y 37588 947627 1057909 1196567 462275 788807 1479433 275689 865027 1100575.

100 dol. na nr-y 48484 1317565 756365 827343 684286 1184363 1402587 617040 1224174 135035 77610 516607 484628 1003573 269657 924754 938181 591952 365826 979217 217013 899217 1319436 701380 496138 666004 1269728 611215 196041 951367 64294 932739 1499434 683316 1233061 486624 605414 189519 691330 1397709 1195639 1346257 770267 145190 439443 90795 1408475 3995 58654 1499140 1068334 834497 142535 294380 414061 465357 12434 451177 1436131 1008366 1186040 954917 615498 994690 493994 958625 328646 12251 82391 634831 458845 70171 686609 125455 936313 739027 1017933 1417219 1251676 1060845.

Ohydny morderca dwóch kobiet

przyznał się do zbrodni i stanie przed sądem doraźnym

Sprawa morderstwa, dokonanego na handlarce zboża, Szlafowej, w Mościskach i jej córce przybrała niespodziewanie nowy zwrot. Mianowicie do morderstwa przyznał się murarz Tadeusz Zych i opisał szczegółowo przebieg zbrodni.

Zych w poniedziałek o 8-ej wieczór przybył do domu Szlafowej i ukrył się w dziedzińcu. Ponieważ Szlafowa była sama w domu, bał się zacząć mordować, aby tymczasem nie nadeszła jej córka i nie narobiła krzyku. Po pewnym czasie jednak, gdy córka nie nadchodziła, wszedł do mieszkania i po krótkiej rozmowie, gdy Szlafowa nachyliła się, ugodził ją łomem żelaznym w głowę.

W tej chwili usłyszał w sieni jakąś rozmowę i zorjentował się, że wraca córka. Wówczas przykrył leżącą Szlafową kapą i wyszedł na spotkanie córki. Gdy Szlafówna weszła do sypialni Zych ugodził ją łomem żelaznym w tył głowy. W tym momencie podniosła się z łóżka ciężko ranna Szlafowa i pobiegła wołać o ratunek.

Zbrodniarz pobiegł za Szlafową i zaczął deptać ją dopóki nie wyzionęła ducha, następnie to samo zrobił z córką i zabrał się do rabunku. W szufladach znalazł zaledwie 110 zł. i 10 pięciokoronówek srebrnych austrjackich. Ponadto zbrodniarz ściągnął z rąk Szlafówny 2 pierścionki.

Po dokonaniu zbrodni Zych zbiegł, a wskutek pozostawienia przez niego palącej się świecy powstał pożar. Akcja ratunkowa trwała do 5-tej rano. Zych przez jakiś czas ukrywał się, a następnie aresztowany został podczas pogrzebu ofiar.

Zapytany o motywy zbrodni podał Zych, że znajdował się z żoną i trojgiem dzieci w opłakanych warunkach materjalnych. Ojciec jego, bogaty budowniczy w Mościskach, nie dawał mu ani grosza na utrzymanie, wobec czego Zych jeszcze przed miesiącem, nie mając pieniędzy na naprawę domu i zaopatrzenie siebie i rodziny na zimę, postanowił kogoś zamordować, aby zdobyć pieniądze. Naprawiając przed dwoma tygodniami u Szlafowej ścianę, zauważył, że staruszka ma w papierowym woreczku dużo pieniędzy i wtedy postanowił ją zgładzić.

W związku z przyznaniem się Zycha, nastąpiło w Mościskach znaczne odprężenie. Zych pozostanie jeszcze przez dwa dni w więzieniu śledczem w Mościskach, pocem odstawiony zostanie do Przemyśla, do więzienia tamtejszego Sądu Okręgowego.

Dochodzenia toczą się w trybie doraźnym i przypuszczalnie do tygodnia odbędzie się rozprawa doraźna.

Co może inicjatywa jednego rozumnego i sympatycznego człowieka

Na propagandę zagraniczną wydajemy całe miljony, a niejeden pismak niemiecki, francuski czy angielski dobrze sobie już napchał kieszenie pieniędzmi otrzymanemi za artykuły napisane o naszych „genjalnych“ ludziacha.

Pokazuje się jednak, że najlepsza reklama zagraniczna Polski jest ta, która jest bezpłatna. Stworzył ją skromny pracownika katowickiego Radja, p. Stefan Tymieniecki, otwierając skrzynkę radjową w języku francuskim dla słuchaczy całego świata i prowadząc ją 2 razy tygodniowo.

Skromnie zapoczątkowana „skrzynka“ katowicka wydała fenomenalne owoce. Tysiące ludzi zaczęło pisywać do „Papy Stefana“, jak słuchacze zagraniczni nazywają twórcę „skrzynki“ katowickiej. Później ci ludzie zapragnęli poznać się między sobą, w poszczególnych miejscowościach zaczęli się łączyć w kluby i tak powstała wielka rodzina „Katowicardów“, która dziś już ma swoje organy prasowe i odbywa corocznie swoje zjazdy.

Zeszłoroczny kongres „Katowicardów“ odbył się w Grandson w Szwajcarji, tegoroczny zaś w Touvet we Francji w okolicy Grenobli.

Zjechali się delegaci klubów z Marsylji, Lyonu, Paryża, Algieru, z Brukseli następnie z Holandji i z Szwajcarji (Genewa, Grandson i Vevey). — Obecnych było około 100 osób. Z Polski przyjechała na zjazd p. Helena Tymieniecka, małżonka i współpracowniczka dyrektora radjostacji katowickiej, w rodzinie „Katowicardów“ popularnie nazywana „La Tante Helene“.

Zjazd ten postanowił utworzyć Związek wszystkich klubów. Na jego czele stanie prof. Karl z Marsylji.

Z nożem na sekwestratora

Do rzeźnika Abela Krywczyńskiego w Wilnie zgłosił się sekwestrator urzędu skarbowego Eugenjusz Gryculo, celem zajęcia rzeczy za zaległe podatki. Widok urzędnika skarbowego tak dalece podrażnił krewkiego rzeźnika. że z dobytym nożem rzucił się na sekwestratora. Zamach został udaremniony przez policjanta, który w ostatniej chwili wyrwał nóż z ręki napastnika.

Groźny pożar pałacu

W posiadłości p. Zofji Tuskottowej, właścicielki majątku Uścieniowice gm. ilskiej wybuchł groźny pożar w pałacu. Ogień błyskawicznie przerzucił się na salon i jadalnię oraz pokoje gościnne, niszcząc cenne gobeliny i dzieła sztuki.

Mimo energicznej akcji ratunkowej i dość szybkiego zlokalizowania ognia, pastwą pożaru padła znaczna część budynku pałacowego. Straty sięgają zgóry 100.000 zł. Władze policyjne prowadzą dochodzenie, czy nie zachodzi tu wypadek umyślnego podpalenia.

Co gorsze — głód czy pragnienie?

Brak wody sprowadza śmierć daleko szybciej niż brak pokarmu. Człowiek umiera z pragnienia jeszcze zanim spotrzebuje czwartą część wody, zawartą w jego organizmie.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“. w Tuszewie.